



# PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA i GOSPODARCZA.

Czasopismo illustrowane dla wszystkich miłujących swojski handel, przemysł i gospodarność chrześcijańską. — Wychodzi we Lwowie 1. każdego miesiąca z okolicznościowymi dodatkami.

Organ oficyalny „Krajowego Tow. Kupców i Przemysłowców" — „Tow. Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie" i Tow. „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześć. w Galicyi".

Rok VI. 1899. — Nr. 10. Lwów. — Październik.

**Redakcya** Lwów, ul. Jagiellońska, L. 17. — **Administracya** Rynek, L. 9.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

**PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:** W Austro-Węgrzech rocznie 2 zł. półrocznie 1 zł. kwartalnie 50 ct. W Niemczech 4 marki na rok.

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA.** Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze po końcu tekstu. Treść numeru przy końcu tekstu.


**Wspierajmy chrześcijański handel i przemysł! — Kupujmy tylko u Chrześcijan!**

**KTO** teraz zaprenumeruje *„Dźwignię"* na ostatni kwartał, t. j. **do końca roku 1899-go** za drobną kwotę *50 centów* — ten, oprócz czasopisma, otrzyma *bezpłatny adres* w wydawanej przez nas **„Księdze adresowej** *chrześcijańskiego przemysłu, handlu i rękodzieła"* wraz z wykazem większych *Zarządów dóbr* i różnych *przedsiębiorstw*, tudzież *„Przewodnikiem po Galicyi"*.

**Chrześcijańscy** *kupcy i przedsiębiorcy, przemysłowcy i rękodzielnicy, właściciele dóbr, kopalń, zdrojowisk* i t. d. zgłaszajcie *swe adresy*, aby Was nie zabrakło w Księdze adresowej.

**Tych, którzy** numerów nam nie zwracają, *uważamy za prenumeratorów* i upraszamy o jak najrychlejsze wyrównanie zaległości, gdyż „Dźwignia" nie posiada *żadnych subwencyi.*

**Ci Panowie,** którzy *od początku* bieżącego roku **systematycznie** przyjmują „Dźwignię", a mimo przesyłania im rachunków — zaległości dotąd nie wyrównali, zechcą wybaczyć, że w razie, jeśli *najdalej do 15. października* z długu się nie uiszczą — wydrukujemy ich w „Księdze Adresowej" z pytajnikami — **?** — jako odznakami tych, którzy już 10 numerów „Dźwigni" wraz z 10-ciu markami po *cencie* i 10-ciu przekazami po *półcenta* systematycznie przyjęli i systematycznie nam za nie nic nie zapłacili, ani też — mimo próśb naszych — numerów nie zwrócili — narażając przez to *„Dźwignię"*, jedyne w naszym kraju *przemysłowo-handlowe patryotyczne a chrześcijańskie pismo* na dotkliwe koszta i straty!

**Nie wątpimy**, że wielu z tych Panów nie uiściło się tylko z powodu **zapomnienia**; przypominamy im więc **najuprzejmiej**, w tej błogiej nadziei, że nie dozwolą, aby pismo nasze poniosło **stratę** *niezawinioną* **i niezasłużoną.**

**Ktoby** najdalej do *15. października* nie mógł uiścić należnej — choć drobnej — zapłaty za *„Dźwignię"*, niech napisze do redakcyi kartę korespondencyjną, **a chętnie poczekamy**; w razie zaś przeciwnym **dalszych numerów** *„Dźwigni"* **nie poślemy już wcale**.

*Niezamożnym* czytelnikom, tym, którzy nie potrzebują adresu w księdze adresowej, tudzież *Czcigodnemu Duchowieństwu i Nauczycielstwu* chętnie zniżamy prenumeratę „Dźwigni" na drobną kwotę *36 ct. kwartalnie.*

**Czcigodnym**, *patryotycznym*, a prawdziwie *chrześcijańskim duchem* przejętym, stałym naszym prenumeratorom **serdeczne a gorące** za dotychczasowe popieranie nas **składamy dzięki.**

**Przyjaciele** *chrześcijańskiej gospodarności!... chrześcijańskiego rękodzieła i handlu!* popierajcie i *rozszerzajcie* „Dźwignię"!

---

## Zażydzanie przemysłu w Galicyi.

Zażydzanie przemysłu i rękodzieł w Galicyi zwłaszcza wschodniej postępuje w **przerażający** sposób, a jeśli uwzględnimy masowe przechodzenie budowli miejskich (kamienic) w ręce Narodu Żydowskiego — to ze zgrozą myślimy o chwili, gdy rękodzielnicy polscy i ruscy będą musieli ustępywać miejsca żydowskim...

Olbrzymia fundacya Hirschowska wychowała w ubiegłym roku administracyjnym **529 terminatorów żydowskich** w Galicyi... i wszystko to lunie nawałą na nasz biedny przemysł!...

Nadto nadała fundacya stypendya na naukę rzemiosł **20** wychowankom brodzkiego zakładu sierót, **10** terminatorom *krakowskiej* fabryki malowidła na porcelanie i **95** terminatorom na Bukowinie — *W rzeszow-*

Prenumerujcie „Dźwignię". W dobrej walczymy sprawie! — Szanownych Odbiorców, **nie zwracających** nam numerów — uważamy za prenumeratorów, *zalegających z zapłatą*; upraszamy Ich więc o wyrównanie zaległości, gdyż nie płacąc, czynią krzywdę *nie tylko* nam — ale i swemu sumieniu. Kto zwraca numer — niech raczy zwrócić także opaskę ze swym adresem, gdyż inaczej nie wiemy, od kogo zwrot pochodzi i nie możemy dotyczącego adresata wykreślić.

*skiej Szkole ślusarskiej* umieściła **20** wychowanków. Wogóle miała razem pod swą opieką **730** chłopców, nie licząc **13**, którzy się uczyli w szkołach państwowych przemysłowych i zawodowych na koszt fundacyi i 8-miu, których uczono ogrodnictwa w szkole ogrodniczej ahlemskiej.

Wszystko to utrzymuje się z fundacyi, której kapitał w r. 1898 wynosił 7,011.550 zł!... A u nas co?!... O rękodzieło polskie nikt nie dba! Polski rękodzielnik, majster, czeladnik lub terminator, a wreszcie polski wynalazca, nigdzie się nie zapomoże!..

Hejże więc na narady, na wiece przemysłowe! Ratujmy się Bracia póki czas!

## W sprawie nieuczciwej konkurencyi.

Świeżo wydane zostało rozporządzenie ministra handlu, wzywające Izby handlowe do wypowiedzenia swych uwag w sprawie środków przeciw nieuczciwej konkurencyi. Chodzi mianowicie o skuteczne uzupełnienie istniejących przepisów, wymierzonych przeciw nieuczciwej konkurencyi, przy czem w pierwszej linii zależy na tem, *ażeby środki obrony przeciwko niej* dać do rąk *samym współkonkurentom*.

Mają oni mieć prawo żądać od zwyczajnego sędziego wstrzymania nieuczciwego działania konkurenta, zwłaszcza jeśli działanie to wzczyna widocznie ze świadomością lub bijącem w oczy nieposzanowaniem ustawy. — Zarazem mają mieć prawo *żądać odszkodowania*.

Dochodzenie karne ma następować tylko wówczas, gdy w jakimś danym wypadku da się wykazać podstęp albo zły zamiar. W innym razie ma sobie poszkodowany na drodze prawa cywilnego szukać zadośćuczynienia.

Rozporządzenie poleca, ażeby izby handlowe zasięgały informacyi w tym kierunku od powołanych w tym celu reprezentantów klasy średniej. W końcu zaznacza rozporządzenie, że opinii izb oczekuje ministeryum do połowy listopada b. r.

## Wyższa Szkoła handlowa

### we Lwowie.

Dzięki staraniom **Krajowego Towarzystwa kupców i Przemysłowców**, którego *„Dźwignia“* jest organem i dzięki licznym petycyom wysyłanym przez Wydział tego Towarzystwa do Rady państwa, Koła polskiego, Sejmu i Ministerstw — wchodzi we Lwowie w życie wyższa państwowa Szkoła handlowa.

Witamy ten zakład gorącemi życzeniami wszechstronnego rozwoju i oddziaływania na rozwój polskiego i ruskiego handlu w naszym kraju. Oto urzędowe uwiadomienie o założeniu tej szkoły:

„Cesarz na przedstawienie ministra wyznań i oświecenia przyjął do wiadomości założenie wyższej szkoły państwowej handlowej we Lwowie, a to na podstawie osobnego statutu i przedłożonych warunków.

Komunikując to postanowienie, minister wyznań i oświecenia przyjął do zatwierdzającej wiadomości akty notaryalne, którymi Wydział krajowy, gmina m. Lwowa i Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie przyjęły na siebie i zabezpieczyły prestacye na urządzenie i utrzymanie szkoły handlowej.

Zarazem zarządził minister, aby pierwszy rok wyższej szkoły handlowej, tudzież połączyć się z nią mającą szkoła uzupełniająca handlowa, otwarte zostały 1. października b. r., dalej zatwierdził plan nauki szkoły handlowej, oraz regulamin i plan nauki szkoły uzupełniającej, wreszcie poruczył tymczasowe kierownictwo tego zakładu Antoniemu Pawłowskiemu, profesorowi szkoły przemysłowej w Czerniowcach“.

Uczniowie do zapisu zgłaszać się mają osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów, albo wykazać się pisemnem pozwoleniem na przyjęcie. Mają oni wypełnić kartę wpisową w dwóch egzemplarzach i przedłożyć następujące dokumenty:

ad *a)* metrykę chrztu lub urodzenia, w celu udowodnienia, że ukończyli lub z końcem r. 1899. ukończą 14 rok życia; 2. świadectwo ukończonej nauki z dobrym postępem czwartej klasy szkoły średniej (gimnazyum lub szkoły realnej) lub trzyklasowej szkoły wydziałowej;

ad *b)* 1. świadectwo ukończenia szkoły ludowej co najmniej pięcioklasowej, lub świadectwo innej szkoły, które w myśl ustawy krajowej zastępuje świadectwo ukończenia 5-klasowej szkoły ludowej, albo 2. świadectwo ukończonej z dobrym postępem ogólnej szkoły uzupełniającej.

Uczniowie, którzy nie posiadają świadectw 1. lub 2, składają egzamin wstępny w obrębie wiadomości, odpowiadających warunkom 1. lub 2.

Każdy uczeń szkoły handlowej wyższej ma przy pierwszem przyjęciu złożyć taksę wstępną w wysokości 2 zł. i corocznie 1 zł., jako datek na środki naukowe.

Czesne w szkole handlowej wyższej wynosi 20 zł. rocznie i ma być uiszczone z góry w dwu równych ratach, a mianowicie na początku roku szkolnego i dnia 1 marca. Dla obcokrajowców wynosi taksa wstępna 10 zł., roczny datek na środki naukowe 5 zł., a czesne 100 zł., dla uczniów szkoły uzupełniającej taksa wstępna 1 zł., a datek na środki naukowe 1 zł.

Szkoła mieści się w gmachu Skarbkowskim na II. piętrze nr. 38, wejście od placu Gołuchowskich.

### Piątkowa jałmużna kupców.

Jeden z kupców prosi nas o poruszenie tej myśli, czyby nie dobrze było, aby kupcy z śródmieścia wyjednali w Magistracie pozwolenie, iżby tamże w którymś lokalu co piątku gromadzili się ubodzy i odbierali jałmużnę, złożoną wspólnie przez kupców.

Biedacy zyskają na tem, nie potrzebując chodzić od sklepu do sklepu, a ruch handlowy w sklepach nie będzie tamowany w przykry dla kupców i publiczności sposób. — Należałoby się spodziewać, że wszystkie firmy śródmieścia zgodzą się na to, a wtedy ubogim nędzarzom co piątku może nawet więcej grosza się dostanie, niż teraz, a przynajmniej rozdział będzie sprawiedliwszy.

### Wieńce grobowe.

Oprócz krzyżów z lampkami zaiste także wieńce przystoją grobom naszych najmilszych, zanim je całun okryje śniegowy. — Nie porzucajmyż tedy pięknego zwyczaju strojenia grobów kwieciem i wieńcami w dniu Wszystkich Świętych i w dniu Zadusznym; ale pamiętajmy sobie to dobrze, aby nie popełniać profanacyi grobów przez okrywanie ich wieńcami żydowskiego

wyrobu. — Na samą myśl o tem powinniśmy się wzdrygać; nie ciskajmy kamieniem na groby, ani też na serca tych pracownic chrześcijańskich, które tracą zarobek, gdy się wieńce i kwiaty kupuje u Żydów.

## Taryfowo-cłowe kursa.

Witając wyższą szkołę handlową, wyraziliśmy życzenia wszechstronnego jej rozwoju wśród oddziaływania na rozwój polskiego i ruskiego handlu; ale samą szkołą tego się nie osiągnie, aby nasz handel stanął na tych wyżynach, na których stać powinien dla dobra obu bratnich narodów. — Naszem zdaniem należy urządzić szereg wykładów dla świata kupieckiego a między innemi też **wykłady o cłach i taryfach** W innych krajach tak się dzieje i osiwiali w zawodzie handlowym a przemysłowym ludzie zarówno współpracownicy, jak pryncypałowie uczęszczają chętnie na takie wykłady i kursy, czynią notatki i w praktyce z nich korzystają.

Na dowód niech posłuży n. p. ogłoszenie Izby przemysłowo handlowej w Pradze o otwarciu **kursu taryfowego** w czasie od 16 października do 11 listopada b. r. codzień z wyjątkiem dni powszednich od 8. do 9-tej godz. w trzech oddziałach, z których ostatni obejmuje praktyczne ćwiczenia. — Na koszta i na zużywane w czasie ćwiczeń blankiety i t. p. płaci się przy wpisie (do d. 4 10 b r.) po 5 koron. — Zresztą kurs jest bezpłatny. — W roku przyszłym ma być z kursem taryfowym połączony także cłowy.

Czyżby to i u nas z czasem nie dało się urządzić w wyższej Szkole handlowej, albo też w Towarzystwie kupców i młodzieży handlowej. — Pomyślmy nad tem!...

## Wystawy prac terminatorów.

Bardzo piękne i pożyteczne rozporządzenie wydało Ministeryum handlu w sprawie subwencyonowania wystaw prac uczniów przemysłowych i rękodzielniczych, czyli terminatorów. W regulaminie, wydanym dla takich wystaw, które mogą liczyć na subwencyę Ministeryum, czytamy:

„Przez urządzanie wystaw pracy uczniów, jako też przez przyznawanie nagród za najlepsze prace, zmierza się do tego, aby obudzać w uczniach zamiłowanie zawodu; majstrom, którzy ich odpowiednio wykształcili, dać wyraz publicznego uznania; a tym kołom społeczeństwa, które się interesują przemysłem, dać sposobność przeświadczenia się o stanie przemysłowego wykształcenia uczniów.

Główną podstawę do ocenienia zręczności, nabytej przez uczniów w czasie nauki i znajomości rzeczy, którą wnoszą, przechodząc w stan współpracowników (czeladników) — powinny stanowić t zw. „Gesellsztyki“ t. j. te prace, które wykonują uczniowie przemysłowi pod koniec nauki (to jest przed „wyzwolinami“; a stąd możeby było dobrze zamiast „gezelsztyk“ mówić po polsku „wyzwalanka“. — Przypisek tłómacza).

Należy tedy przy ocenianiu uwzględniać szczególnie tych uczniów, którzy w roku wystawowym kończą czas nauki; mogą jednak bardzo pilni, a gorliwi uczniowie nawet po pierwszym lub drugim roku nauki być dopuszczani do wystaw.

Wystawy prac uczniów przemysłowych odbywać się będą w ten sposób, że w miesiącach od stycznia do sierpnia będą urządzane w poszczególnych miejscowościach wystawy *miejscowe* (czyli lokalne) zaś w miesiącach wrześniu albo październiku centralna wystawa przedmiotów nagrodzonych na wystawach lokalnych — w siedzibie korporacyi, urządzającej wystawę (Izba przemysłowo-handlowa, związek przemysłowy lub związek stowarzyszeń przemysłowych).

Taką centralną wystawę, która obejmować ma wszystkie pierwszą nagrodą odznaczone prace z wystaw lokalnych dotyczącego okręgu — należy, o ile to możliwe, połączyć z lokalną wystawą tej miejscowości, w której się znajduje siedziba korporacyi a względnie instytucyi wystawę urządzającej. Komitet wystawowy (§. 1.) tworzy się z przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych, związków przemysłowych; stowarzyszeń przemysłowych, przemysłowych zakładów naukowych, reprezentacyi powiatowych lub gminnych i innych powołanych czynników. Komitet wybiera przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego, referenta, sekretarza i kasyera“.

O wystawach tych pomówimy jeszcze przy sposobności.

## W sprawie słowiańskiego wiecu rękodzielniczego.

Jeszcze w zeszłym roku w jesieni wyłoniła się w Pradze myśl słowiańskiego wiecu kupców i przemysłowców; odezwała się echem wśród Słowian wiedeńskich; korespondent »Głosu Narodu« w Wiedniu *G. Sm.* poruszył ją w Krakowie; a bawiący wówczas w Pradze autor tego oto artykułu przesłał o tem wiadomość do Lwowa.

Myśl ta znalazła następnie odgłos w uchwale Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, aby urządzić słowiański wiec kupiecki; na tem jednak wszystko ucichło.

Dopiero przygotowania wiedeńskiego komitetu do VI. Wiecu ogólno austryackiego obudziły w Krakowianach i Prażanach myśl urządzenia wieców osobnych.

Pierwotny zamiar urządzenia »Wiecu przemysłowego Świętowacławskiego«, t. j. ograniczonego tylko na kraje korony czeskiej zmieniono w Pradze o tyle, że postanowiono urządzić wiec rękodzielniczy ogólno słowiański.

Krakowscy przemysłowcy w dniu 4. września br. uchwalili na wniosek p. *Winc. Korneckiego* (z pewnemi poprawkami) aby nie obesłać wiecu wiedeńskiego, a natomiast urządzić wiec rękodzielniczy i przemysłowy słowiański.

Postanowiono też w zasadzie, aby wiec ten urządzić w Krakowie, a do układów z Czechami wybrano komisyę, w skład której weszli Pp. *Winc. Kondolewicz, Dr. Sokołowski, Zygm. Mikołajski, Winc. Kramarczyk, i Ludw. Szufa.*

Na następnem zebraniu w dniu 24. września, tj. na zebraniu starszyzny cechowej w domu cechu rzeźnickiego, w obecności posła czeskiego p. *Ign. Horzicy*, odstąpiono od myśli urządzenia wiecu rękodzielniczego słowiańskiego w Krakowie, a zgodzono się na to, aby wiec ten odbył się w Pradze w maju 1900 r pod protektoratem dzielnego burmistrza Pragi *Podlipnego.*

Czescy przemysłowcy zastanawiali się następnie nad tą sprawą w dniu *26. września* na posiedzeniu komisyi przemysłowej krajowego czeskiego Związku stowarzyszeń przemysłowych w Pradze; a o wyniku obrad

powiadomimy Szanownych Czytelników naszych w następnym numerze.

Lwowscy przemysłowcy i rękodzielnicy, zarówno Polacy, jak Rusini, witają myśl słowiańskiego wiecu rękodzielniczego gorącem sercem i chętnie żywy udział w nim wezmą; nie tają jednak tego, iż woleliby, aby wiec ten słowiański odbył się w murach naszego prastarego Krakowa, nie zaś w Pradze.

I my tak sądzimy, tem bardziej, że Czesi od r. 1891. odbywają, rzec można, nieustający wiec przemysłowy, czego dowodem zjazdy przemysłowców na wystawach i przy innych sposobnościach od r. 1891. do r. 1898 odbywane w Pradze, a w tym roku w Berounie, w Brzeźnicy i t. d.

Może to jeszcze da się zmienić; a jeśli nie, to przystańmy zgodnie na fakt dokonany.

Stało się! — W Pradze — to w Pradze! i jak jeden mąż powinniśmy stanąć i **agitować, aby wiec słowiańskich rękodzielników wypadł jak najświetniej** i aby nasz kraj godnie był tam reprezentowany!

Aby jednak nie powstydzić się przed Czechami, którzy mają wyższe związki cechów t. j. powiatowe, a nadto centralny **krajowy związek** stowarzyszeń przemysłowych, powinniśmy i my postarać się, aby jeszcze przed zjazdem zorganizować u nas związki cechowe — tudzież utworzyć związek krajowy.

W tym celu należałoby jeszcze w tym roku, a w każdym razie przed majem 1900 r. zwołać dwa zgromadzenia delegatów, jedno w Krakowie, a drugie we Lwowie, celem utworzenia krajowego związku stowarzyszeń przemysłowo-rękodzielniczych. — Jak to uczynić, pomówimy o tem przy najbliższej sposobności.

Zresztą w tym względzie chętnie przyjmujemy rady, uwagi i zapytania.

Jeszcze jedno: **Pamiętajmy** o tem, że na zjazd słowiański rękodzielniczy nie wolno nam wybrać **ani jednego Żyda**, choćby niewiedzieć jak cyganił, że jest.. Słowianinem!.. Nie śmiejcie się: — Żyd każdą rolę zręcznie grać potrafi, gdy tylko mu tego *potrzeba*... a pamiętajmy o tem, co można wyrazić nieco zmienionemi słowy naszego poety:

Żydek zmąci wiec cały najlepiej dobrany,
gdy na myśli nałoży niewoli kajdany!...

A więc Polacy, Rusini, Czesi i Słowianie Bracia... przygotowujcie się na wiec poważnie, a rozważnie!...

---

Co robili delegaci galicyjscy

## na VI. Wiecu rękodzielniczym

**ogólno austryackim w Wiedniu**

i jakie z Wiecu osiągnięto korzyści, o tem napiszemy dopiero w następnym numerze „Dźwigni“ gdyż Nr. obecny wychodzi pod datą pierwszego października, zaś dopiero w dniu 2-gim października, t. j. w poniedziałek wieczorem odbędzie się posiedzenie Izby rękodzielniczej, na którem Pp. Delegaci przedłożą szczegółowe sprawozdanie.

Już obecnie można zapewnić, że Wiec jako **wolny od Żydów** udał się i już teraz spowodował pewne pożyteczne dla rękodzielników zarządzenia ministeryalne, o których pomówimy w następnym numerze „Dźwigni“.

---

**Bracia a Siostry!**

pielęgnujmy

## gospodarność chrześcijańską

bo tylko pracą, oszczędnością, nowemi przedsiębiorstwami, wynalazkami i w ogóle rozwojem rolnictwa, handlu i przemysłu pokonać zdołamy nieprzyjacioły nasze!

**Toczącej nasz organizm choroby**, zwanej „**żydowizmem**“ nie powstrzymamy hałasami i krzykami, ani też **niezgodnemi z etyką chrześcijańską gwałtami** — lecz jedynie systematycznem *żydolecznictwem*, do którego jak najrychlej zabrać się nam trzeba. — W jaki sposób — pomówimy o tem w następnych numerach.

---

## Listy do redakcyi i od redakcyi.

**Do Redakcyi.**

*Nowy Sącz, 12. września 1899.*

Szanowna Redakcyo!

Korespondentowi J. W. S. z Sanoka podajemy miasteczko Limanowę, jako odpowiedne do otwarcia handlu korzennego; dawniejszy handel korzenny chrześcijański zwinięto.

Z uszanowaniem
*Otto Foerster i Syn.*

*Nowy Targ, dnia 14. września 1899.*

P. T. Redakcya „*Dźwigni*“!

Stosownie do korespondencyi z Sanoka podaję, że w miasteczku *Grzymałowie* powiat Skałat via Borki wielkie Tarnopol niema żadnego Chrześcijanina, a jest około 6000 mieszkańców. Proszono mię, bym jakiego kolegę tam polecił.

Z poważaniem
*K. Laura zięć Jurkiewicz.*

*Zaleszczyki 15. września 1899.*

Szanowna Redakcyo!

Proszę donieść temu panu, który zapytuje, gdzie można sklep założyć że miasto *Mielnica* powiat Borszczów nadaje się ku temu celowi. *R.*

*Tarnów, dnia 7. września 1899.*

Upraszamy o umieszczenie następujących wiadomości z naszych stowarzyszeń rękodzielniczych.

W dniu 3. września b. r. stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców katolickich „Zgoda“ w Tarnowie urządziło w sali teatralnej przedstawienie amatorskie, na dochód wdów i sierót po rękodzielnikach. Sala teatralna była przepełniona publicznością. Grano sztukę „Dwa obozy“. Amatorowie wywiązali się ze swego zadania świetnie.

W tym samym dniu stowarzyszenie „Ojczyzna“ urządziło festyn w Bogumiłowicach na dochód dotkniętych powodzią. Publiczność już o godzinie 4. po poł. udała się na kolejowy dworzec i odjechała pociągiem na miejsce oznaczone, gdzie też odbył się festyn. Piękny cel zaiste pochwalić należy; to tylko szkoda, że festyn odbywał się nie w miejskim, lecz w żydowskim ogrodzie i przy dźwiękach orkiestry żydowskiej, a nie salinarnej Bocheńskiej, jak pierwotnie donosiły afisze*).

*Jamrowicz.*

*) Spodziewamy się, że na przyszły rok będzie lepiej. — Dobrzeby też było utworzyć mieszczańską chrześcijańską orkiestrę w Tarnowie. (Przypisek Redakcyi).

*Stanisławów 19. września 1899.*

Szanowna Redakcyo!

Zawiązane przed kilku miesiącami Towarzystwo Młodzieży rękodzielniczej, imienia naszego sławnego szewca-pułkownika Kilińskiego, pod tak gorliwym przewodnikiem, jak Pan *Cukrowicz*, rozwinęło się do tego stopnia, iż liczy 154 członków; jest nadzieja, że wkrótce dosięgnie 200, gdyż młodzież chętnie się gromadzi i śpiewem, pogadanką, szachami lub dominem się zabawia. Gra w karty zupełnie zabroniona. W dniu 9. lipca odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu Towarzystwa.

Jeden z założycieli.

*Ze Złoczowa 15. września 1899.*

Grono obywateli uskarza się, że w czasie świąt żydowskich nie można tam było dostać cygar ani tytoniu; dziwią się też, że c. k. Dyrekcya skarbowa w Brodach odmówiła nadania trafiki pewnemu Chrześcijaninowi i domagają się stanowczo, aby przy ulicy Zygmuntowskiej otworzono trafikę.

*Löwi-burg 2. tiszri 5660.*

Urywek listu *Szraibjingełesa* do „Dźwigni“!

...„Muszem czebi Dźwignio powiedźić, że jak długo pisałaś o małych szwińśtwach żydowskich — tak długo ja sobie szedział czicho; ale teraz, jakeś sobi zaczęła pisać o Drajfusie i o tem, aby ośmnasto-latowe jingełesy nie mogły ożenić sobie — tak ja ci muszem wirazić naszy żydowskie oburzeni na tak nieliberalny zapatrowani. — Dlaczegu nawet 14-to latowy jingełes nimiałby sobi ożenić — jak ino ma piniądzów?!...

*Anonimowany Szrajbjingełes.*

## Od Redakcyi.

Panu R. w *Zaleszczykach*: — Całego listu nie drukujemy z powodów dla W. Pana łatwo zrozumiałych, lecz natomiast udzielamy list W. Pana wprost interesentowi, dziękując najuprzejmiej za informacyę.

Panu *Teodorowi Eisenbartowi* we *Lwowie*. List już w tym Nrze nie może być drukowany. — Racz pan przyjąć najszczersze gratulacye z powodu, iż wynalazek pański zgłoszony został do opatentowania i że u zacnego przemysłowca lwowskiego znalazł WPan pomoc. — W swoim czasie nie omieszkamy podnieść zalety pańskiego wynalazku.

Panów *H. R. i B.* w *Złoczowie*, tudzież pana *Szw.* w *Stanisławowie* przepraszamy uprzejmie, że **dla braku miejsca** umieściliśmy ich korespondencye tylko w wyjątkach.

*Szrajbjingełesowi żydowskiemu*, piszącemu „anonimowane“ listy, jak n. p. ten, z którego przytoczyliśmy powyżej wyjątek, odpowiemy z powodu „braknięcia“ miejsca w następnym Nrze. — Mamy czas!.....

Panu *Romanowi Kotapce* w Krakowie odpowiadamy, że maszynę do tutek cygaretowych mógły nabyć u firmy *Piller et Co* w Lipsku-Golicach (Leipzig Gohlis), która to firma zmniejsza wyrób tutek, obmyśliwszy i zbudowawszy osobną maszynę do robienia cygaret **„bez tutek“**, t. j. cygaret kręconych z cieniutkich wiór liści tytoniowych.

Panu *Soleckiemu* w Pie.. odpowiadamy, że Pan *L. E. Veltzé* właściciel i kierownik pryw. konces. Szkoły handlowej we Lwowie nie jest — jak Pan mniema — Żydem, lecz Polakiem, pochodzącym z rodziny szwedzkiej od dawna w Polsce osiadłej. — Natomiast istotnie **Żydem** jest właść. innej Szkoły handlowej tutejszej niejaki pan Schlag, który niestety, choć nie należy do narodu Polskiego, zmienił nazwisko na **„Szlagowski“** (?!!).

# Trefna rozmowa

## między politykiem a gospodarzem,

czyli — komedya z Drajfusem.



(Rzecz dzieje się w Galicyi, po skazaniu, a przed ułaskawieniem *Drajfusa*).

**Polityk** (o smutnej twarzy).
No i cóż ty panie na to: Drajfusa nam znów skazano!
**Gospodarz** (o bosych nogach).
Chwała Bogu!... byle tylko ułaskawić go nie chciano!...
**Polityk**: A to czemu się tak boisz — Owszem wolność niech zwycięża.
**Gospodarz**: E! ja zawsze wolę w klatce, niż w pokoju widzieć węża...
Zresztą powiem ci otwarcie — tak mi sprawa ta dopiekła,
że już radbym, by napowrót do kahałów znów uciekła!...
— A to czemu?
— To rzecz prosta: — Znasz żoneczkę mą Golicyę:
przez Dreifusa będę musiał oddać biedną na policyę!...
— A to czemu?
— A bo widzisz głodem chciała mię umorzyć:
Nogi wyschły mi jak szczypki i musiałem na łeb włożyć
czepiec ten to — nie bez racyi — by zgotować do kolacyi,
— Jakto?
— Ano — bo Golicya zwaryowała przez Drajfusa...
no **i zamiast gospodarzyć** — „stenogramy“ wciąż ci czyta
i oczkami biedna płacze i ząbkami głupia zgrzyta...
a tymczasem gospodarstwo w *ręce Żydów* idzie właśnie,
a my chudniem jakby szczypy.. Fe! Niech piorun wszystko trzaśnie!

Polityk:

— Ty, jak widzę, mój kochany, strasznie jesteś zacofany?!...

Gospodarz:

— Tak... a jakże się nie cofać, gdy natykam wciąż na Żyda,
lecz nie dajmy się im cofać... bo kraj czeka wielka bieda!...
Gdy nam który w drogę włazi, **krzyżem** znaczmy się mu w oczy,
a natychmiast, ręczę za to, że czemprędzej w bok odskoczy,
by nie bruździć nam w postępie!...

(Zwrócił głowę w stronę chatki).

Ho! bądź zdrów już! — bo Golicya bierze do rąk znów warzechę!..
Chwała Bogu! wróci szczęście po pod polską naszą strzechę!

*Dr. Nie-Byk.*

---

## Ze stowarzyszeń przemysłowych, handlowych itp.

**W Towarzystwie kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie** odbędzie się uroczyste zebranie w świeżo urządzonym lokalu i otwarcie nowego sezonu d. 7. b. m.

**Towarzystwo „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześcijańskich“**, rozwijające się bardzo pięknie, uchwa-

liło na Walnem zebraniu d. 10. z. m. założyć kasę zapomogową.

**Klub maszynistów kolejowych** zawiązał się obecnie z siedzibą we Lwowie ul. Grodecka L. 87.

**Ruchliwe Tow. rękodzielnicze „Skała“** we Lwowie przygotowuje na okres zimowy urozmaicony a obfity program zebrań towarzyskich.

**Reforma w „Gwieździe“ lwowskiej.** Wydział stow. rękodzielników lwow. „Gwiazda“ wydał odezwę, w której czytamy między innemi: „Stosownie do uchwały walnego zgromadzenia zmieniony już został regulamin, na podstawie którego poczyniono możliwie najdalej idące ustępstwa, celem uprzystępnienia wszystkim rękodzielnikom należenia do „Gwiazdy“. Regulamin ten z początkiem września br. wprowadzony został w życie. Nowo przystępujący do stowarzyszenia członkowie będą mogli odtąd opłacać wkładki tylko do funduszu „Gwiazdy“ (wynoszące 10 ct. tygodniowo) i składać jako oszczędność, *będącą wyłącznie ich własnością osobistą*, dowolną kwotę. Opłacanie wkładek do innych funduszów pozostawia się do woli osobistej każdego przystępującego do stowarzyszenia“.

„Nie wątpimy, że szczególnie młodzi rękodzielnicy nasi przyjmą ochotnie sposobność korzystania ze wszystkich dobrodziejstw, jakie statut „Gwiazdy“ członkom swoim zapewnia“.

**„Gwiazda“ w Brodach** obchodziła 16. z. m. żałobnem nabożeństwem 36 rocznicę śmierci naszego dramaturga Józefa Korzeniowskiego.

**Bratnie ruskie tow. rękodzielnicze „Zoria“ w Drohobyczu** krząta się około zebrania funduszów na budowę własnego domu. — Szczęść Boże!

**W „Gwieździe“ rzeszowkiej** odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru 5. listopada b. r.

**Towarzystwo pożyczkowe przemysłowców** miasta Poznania wydało jubileuszowe sprawozdanie za czas 25-letniej działalności.

**Kobiety cechmistrzami** — Zgromadzenie Stow. kawiarzy w Krakowie d. 27. z. m. wybrało p. *Maryę Pietroń* Starszą, a *Nimfę Czarnecką* Podstarszą stowarzyszenia.

**Zgromadzenie towarzyszy gospodnio-szynkarskich** we Lwowie odbyło się 22. z. m. Przewodniczącym wybrany na nowo J. Fr. Nowakowski, starszy kelner restaur. na gł. dworcu kolei. Na własne biuro pośrednictwa pracy uchwalono 200 zł.

**Główny zarząd kółek rolniczych**, opiekujący się, jak wiadomo, chrześcijańskimi sklepikami wiejskimi, odbył w połowie września b. r. zgromadzenie, na którem przeprowadzono wybory do wydziału Wybrani zostali: prezesem Artur Zaremba Cielecki, pierwszym wiceprezesem prof. dr. St. Głąbiński, skarbnikiem p. Narcyz Ulmer, a sekretarzem dr. Roman Kulczycki.

---

# Informacye dla wszystkich
## oraz
## rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze.

**Dla rymarzy i kuśnierzy.** Ministerstwo wojny rozpisało dostawę na rzemienie, kuple, sznury do namiotów, pióropusze włosienne, obramowania futrzane i t. d. — Drobni przemysłowcy i ich spółki lub związki mogą wnosić oferty do dnia 20. października 1899. godz. 12. w południe do protokołu c. k. Ministeryum wojny. — Szczegóły może każdy przeglądnąć w biurach Izb przemysłowo-handlowych.

**Dla chrześcijańskich przedsiębiorców**, kapitalistów, rzeźników i szynkarzy podajemy do wiadomości, że w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie w dniu 10. października 1899 r. od godziny 9. do 1. w południe, odbędzie się licytacya ustna celem wydzierzawienia poboru **podatku spożywczego od mięsa** w miejscowościach: *Brzesko, Jodłowa, Przecław, Radłów, Radomyśl Szczucin, Tuchów* i *Wojnicz* — a w dniu 11 października 1899. od godziny 9. do 1. licytacya ustna na dzierzawę poboru podatku spożywczego (konsumcyjnego) od **wina** w okręgach dzierżawnych *Brzostek, Pilzno, Radłów, Szczucin, Tuchów i Zakliczyn.*

Na dzień przed licytacyą ustną, można wnosić oferty pisemne. Przedsiębiorcy chrześcijańscy stańcie do licytacyi, a nie dajcie tym przedsiębiorstwom przejść w ręce narodu Żydowskiego. — Bliższych informacyi udzieli Wam c. k. Dyrekcya skarbowa w Tarnowie, oraz każdy posterunek Nadzoru Straży skarbowej — (Finanswache).

**Dla chrześcijańskich restauratorów i szynkarzy.** — W Magistracie miasta Stryja odbędzie się dnia 23. października 1899. przed południem licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi w Stryju, Dulibach i Grabowcach. Polacy i Rusini z powiatu Stryjskiego powinniby na tej licytacyi stawić dzielnie czoło Narodowi Żydowskiemu, który uważa się już za wszechwładnego pana na polu licytacyi i propinacyi.

**Nie dajcie Żydom zlicytować** chrześcijańskiej ziemi i stawajcie do licytacyi. — Z licytacyi spowodowanych przez Żydów odbędą się w tym miesiącu: Dnia 23. października o godz. 10. rano w Sądzie pow. Dobczyce, biuro 2. lwh. 198; dnia 20. października o godzinie 10. w Sądzie pow. Skawina w biurze Nr. 5. lwh. 7. gminy Sidzina; dnia 10. października o godzinie 9. w Sądzie pow. Kołomyja w biurze Nr. 10; dnia 13. października, o godzinie 10. w Sądzie pow. Andrychów w biurze Nr. 6.; dnia 16. października, o godzinie 10. w Sądzie pow. w Krakowie w biurze Nr. 49.

**Arszenik w przemyśle** bywa używany w niektórych sposobach wytwarzania. Przy preparowaniu ptaków dla ozdób damskich i przy preparowaniu rurek intonacyjnych do drewnianych dętych instrumentów należałoby zakazać używania arszeniku. Za prawdopodobną szkodliwością arszeniku w rurkach intonacyjnych oświadczyła się niedawno wiedeńska Izba handlowa (5/7 br).

**Papier kamienny** t. j. papier powleczony masą o właściwościach kamienia litograficznego, wprowadzony niedawno w obrót handlowy, wytrzymał bardzo dobrze próby w drukarni państwowej w Wiedniu. — Służy on do przedrukowywania rysunków z kamienia litograficznego i rozmnażania w ten sposób pierwotnego oryginału, oraz do zachowania oryginału na później bez potrzeby przechowywania drogiego kamienia litograficznego.

**„Magnalium“** jest to pewien przetwór metalowy glinu czyli aluminium, wynaleziony przez dr. *Macha* z Jeny, a wprowadzony w obrót handlowy przez „Niemiecką spółkę magnaliową“ w Berlinie.

**Podwyższył stopę procentową** na 5% Bank austryacko-węgierski. — Tak to drożeją pieniądze; a w Galicyi Żydowie cieszą się z tego, gdyż tem lepiej mogą wypierać z kraju Polaków i Rusinów.

**Bank krajowy** uchwalił podnieść stopę procentową o pół tudzież o jeden procent.

**Czeladników krawieckich damskich** uzdolnionych należycie poszukuje firma *Józef Kolczyński* w Krakowie, ulica Szewska L. 11.

**Dla pechowca**, który, jak sam do nas pisze, trzy stemple zepsuł, zanim jedno podanie napisał — podajemy do wiadomości, że jeśli tylko papieru na stemplu nie przetargał

to mu je wymienią na ustną lub pisemną prośbę w urzędach skarbowych.

**Ułatwienia w otrzymywaniu koncesyi przemysłowych**, nastąpią teraz wskutek reskryptu Ministeryum spraw wewnętrznych z 27. września 1899. L. 31,254 i równoczesnego okólnika c. k. Namiestnictwa Galicyi. Ministerstwo zapytuje Izby przemysłowo-handlowe o ile nowe zarządzenia są stosowne. Lwowska Izba wzywa wobec tego przemysłowców do nadsyłania jej opinii.

**Francuskie wina** nie powinny teraz być drogie, gdyż jak stwierdzają fachowe czasopisma winiarskie „Progrès Vinicole“ i „Moniteur Vinicole“ winogrona obrodziły w tym roku olbrzymio. Wyrób win tegoroczny dosięgać ma cyfry 48 do 60 milionów hl., podczas gdy w zeszłym roku wynosił zaledwie 32. — Z wyjątkiem departamentów L'Aube, la Drôme i la Haute-Marne — wszędzie zbiory wypadły nadzwyczaj obficie.

**Cukru surowego** około 12,000 ton potrzebować teraz będą rafinerye w Szwecyi, jak obliczono na zebraniu w Malmo w połowie września b. r.

**Dla młynarzy.** Dziennik ustaw państwa w Nrze, z 23. września br. ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu, handlu i rolnictwa L. 177., którem znosi się z dniem 1. stycznia 1900. wszelkie dotychczasowe zarządzenia o obrocie mlewa. — Cudze zboże, dowiezione na podstawie „obrotu mlewa“ musi być do 30. czerwca 1900 r. albo wywiezione po zmieleniu albo oclone.

**Wina słodowe** (Malton-Weine) mogą według rozp. z 5. z. m. być sprzedawane w handlach tylko z wyraźnem oznaczeniem, że są **słodowe**.

**Ulepszona młocarnia parowa** Fr. Kubiczka w Wielkim Tyńcu pod Ołomuńcem, okazuje się przy tegorocznych omłotach, jako nader odpowiednia.

**Gosposie chrońcie masło... przed światłem!** — Nie śmiejcie się; najnowsze badania naukowe wykazały, że zwyczajne silne światło dzienne, jakoteż światło przepuszczane przez szkła niebieskie lub fioletowe spowodowuje rychłe zjełczenie masła. Natomiast zupełnie nieszkodliwem jest światło przepuszczane przez szkło ciemno-żółte lub ciemno-czerwone. — Tej więc barwy powinny być klosze na masło. — Praktycznie postępują te gosposie, co masło nakrywają kapuścianemi liśćmi. — Chronią je w ten sposób nie tylko przed wpływem powietrza, ale też przed szkodliwemi promieniami światła.

**Samowar lampowy**, nowej konstrukcyi, wynaleźli Pp. Jakubowski i Jarra w Krakowie. Naraz można przygotować nim herbaty na 16 szklanek. — Pierwszy samowar naftowy (mniejszych rozmiarów) jest także wynalazkiem Polaków, a mianowicie firmy Kindel i Gerc we Lwowie przy ulicy Halickiej.

**Kurs przerobu owoców na wina** urządza od 11.—13. października Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie.

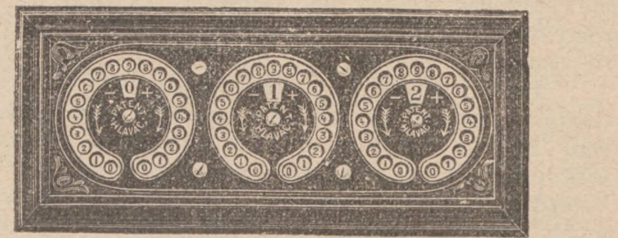
**Fotoskulptura** — Nieprawdopodobny niemal wynalazek „rzeźbienia zapomocą światła“ czyli „foto-skulptury“ zapoczątkowany jeszcze w r. 1861 przez *Willèma* w Paryżu, a opatentowany następnie około r. 1890 przez *Pötschke'go* w Berlinie, staje się jak obecnie donoszą z Berlina — rzeczywistością. Polega na tem, że się dany przedmiot kolejno częściami coraz dalej oświetla, postępując od najwęższych części z kraju do najszerszych. Naświetlone odcinki fotografuje się kinematograficznym aparatem, a otrzymane w ten sposób fotografie lepi się warstwami jedne na drugiej, nierówności zaś zagładza się woskiem.

**P. Zarządcy W. oznajmiamy, że na myszy polne** trutkę posiada apteka p. *Seweryna Błachowskiego* w Kozłowie, a łubin niebieski produkuje zarząd dóbr Chorościec p. Zborów.

**Kupcom** do wiadomości: Miód na sprzedaż produkuje kółko rolnicze Iwanczany p. l.

**Sklepikarz z kaucyą** objąłby posadę. Wiadomość *Fr Nalepa* w Brzeźnicy p. Bochnia.

**Panu J. L.** oznajmiamy, że oprócz maszynek do rachowania 2-rzędowych są także tańsze jedno-rzędowe jak ta właśnie, którą przedstawiamy tu ryciną.



Maszynkę taką przysłał wynalazca p. *Fr. Hlavacz* naszej redakcyi i możemy ją panu przy sposobności okazać.

**Nowa telegrafia fotograficzna**, wynaleziona przez Węgrów pp Viraga i Pollaka polega na tem, że zamykanie i otwieranie prądu czyniącego znaki, nie odbywa się tastrem Morsego lecz zapomocą odpowiednio perforowanej taśmy papierowej, przesuwanej szybko po walcu. — Wytwarzane i przerywane w ten sposób prądy powodują na stacyi odbierającej drganie zwierciadełka, które reflektując światło kreśli na papierze fotograficznym różne, długości perforowanych otworów ściśle odpowiadające znaki. — Znaki te, tworzące alfabet można odczytywać. Do perforowania służy maszyna klawiszowa podobna maszynom do pisania.

**Nowa moda damska** sygnalizowana z Paryża (czy nie lepiej mieć swojską) rzuca w kąt obcisłe spodniczki, a wprowadza fałdowane dookoła paska.

---

# Norymberga
## źródło towarów norymberskich.
### Obrazek z podróży polskiego przemysłowca.

Towaroznawstwo i geografia handlowa w tak wielkiem są u Polaków zaniedbaniu, że trzeba wiele pracy statecznej, aby te dwie piękne dziedziny wiedzy w Polskim narodzie tak upowszechnić, jak n. p. upowszechnione są one w narodzie Niemieckim Angielskim, Francuskim, Żydowskim i innych.

Suche traktaty naukowe i podręczniki systematyczne dobre są — ale nie zdziałają tyle, co barwnemi słowy opowiedziane obrazki; to też tą formą radzi posługiwać się będziemy i upraszamy Szanownych kupców i ajentów Polaków, wyjeżdżających od czasu do czasu w podróż handlową o przesyłanie nam opisów onych podróży, które chętnie drukować będziemy.

Że opis taki wielce może być zajmujący, dowiódł tego p. *S. Bendlewicz*, który, odbywając podróż **w interesie swego przedsiębiorstwa**, a nie zaś, jak powiada »dla mody« starał się zwiedzić wszystko, co przemysłowców a kupców polskich obchodzić może i spisał to w sporej książeczce, wydanej pod tytułem »Z podróży wielkopolskiego przemysłowca«.

Z książeczki tej podajemy wyjątki, odnoszące się do *Norymbergi*, słynnej z wyrobu zabawek i fraszek mechanicznych, z wyrobu naczyń i aparatów do codziennego użytku, z wyrobu t. z. towarów krótkich »Kurzwaren« i z chwalebnego wprowadzenia w życie

i obieg handlowy **wynalazków** z dziedziny łatwo pokupnych przedmiotów.

Oto ważniejsze szczegóły:

**Norymberga!** — Komuż miasto to nie jest znane z lat dziecięcych? Komuż nie dawała kochająca matka w wieku niemowlęcym gruchawek blaszanych, trąbek lub piszczałek? we wieku chłopięcym zaś, komu ojciec nie sprawiał szabli lub żołnierzy cynowych? — Od tego więc czasu, bo od zarania naszego życia datuje się znajomość z Norymbergą.

Przybywającemu po raz pierwszy do Norymbergi dziwnem wydaje się miasto, opasane podwójnym murem ze 140 wieżyczkami i 4 okrągłemi olbrzymiemi wieżami, strzegącemi wejścia do dawnego grodu Wjeżdżając zaś przebywamy bramy z blochów dębowych, nabite gwoździami, które może już bardzo dawno nie zamykane, spoczywają na rdzewiejących zawiasach. Widok prawie całej Norymbergi jest staroświecki i bardzo wiele budynków rządowych i prywatnych, niezmienionych w strukturze, pozostało do dzisiaj.

Wędrówkę moją rozpocząłem od muzeum germańskiego, chcąc jak najprędzej spotkać się ze rzeźbami naszego Wita Stwosza*). — Któż jednakowoż pojmie zdumienie moje, kiedy na zapytania, stawiane o tego mistrza, nie umiano mi odpowiedzić, co to był za człowiek i dopiero po szczegółowym opisie jego życiorysu dowiedziałem się, że nasz Wit Stwosz nazywany jest tutaj »Meister Veit Stoss« i Niemcy, jak Kopernika, stanowczo nam go zaprzeczają.

Wszystkie okazy zostały na 10 grup podzielone i w 83 salach, galeryach, gankach i skrzydłach pomieszczone. Rozkład i klasyfikacya w olbrzymim tym gmachu jest bardzo dobrze obmyślaną i przeprowadzoną.

W sali pierwszych wykopalisk przedhistorycznych i do końca 10 wieku napotykałem urny, pochodzące z Poznańskiego, a prawdopodobnie ze zbiorów po księciu Sułkowskim, w roku 1889 w Feistritz zakupione.

W dalszych 6 salach ułożono systematycznie w szafach oszklonych i na wolnem miejscu najrozmaitsze inne przedmioty z epoki kamiennej i bronzowej, oraz model domu palowego z nad jeziora szwajcarskiego.

W 7 pokojach poumieszczane są piece, kominy, kafle i odlewy kafli z rozmaitych wieków pochodzące, które swą oryginalnością i kolorytem dość długo zwiedzających trzymają na uwięzi.

Dział III obejmuje plastykę, gdzie włączono również ornamentykę, nagrobki, odlewy, pieczęci i medale i mieści się w 14 salach, krużgankach i kościele. Tutaj spotykamy się z rzeźbami Wita Stwosza, którego prac Norymberga posiada wiele po kościołach i placach porozsiewanych i do dziś dnia szczyci się z pamiątek po mistrzu naszym pozostałych.

Arcydzieło Stwosza, różaniec w wypukłej płaskorzeźbie i sąd ostateczny ze scenami starego i nowego testamentu pozostaną zawsze siłą przyciągającą dla artystów i znawców starożytności. Pięknie przedstawiają się figury: Matki Boskiej, św. Katarzyny i niewieścia postać niewiadomego nazwiska, przeszło po 1 metrze wysokie, oraz ołtarz rzeźbiony dłutem tegoż samego mistrza. Oprócz tych więcej znaleźć można rzeźb podobnych, zwłaszcza ołtarzy, pod którymi napis umieszczono: »Ze szkoły Norymberskiej«. Kto jednakowoż widział ołtarz w kościele P. Maryi w Krakowie, temu nie trudno będzie porównać i zawyrokować, że to jest rzeźba Stwosza, którego kości, losem przeznaczenia rzucone, spoczywają na cmentarzu św. Jana w Norymberdze. Charakterystycznem jest, że mistrz przy figurze św. Katarzyny sam się odtworzył, dając za podnóżek swoją głowę z baretetem, artystycznie wyrzeźbioną.

*) Sławny rzeźbiarz polski, twórca ołtarza w kościele N. M. P. w Krakowie.

W nawie kościoła, zakrystyi, na chórze i przy bocznej kaplicy mieszczą się najrozmaitsze inne rzeźby, obrazy, posągi, wszelkie przybory kościelne, bule, dokumenta, pieczęcie i okazy jakikolwiek związek z historyą Kościoła mające.

Nadzwyczaj zajmujące są przedmioty, poumieszczane w dwóch salach, odnoszące się do pisma i drukarstwa. Z historyi tychże dowiadujemy się, że pióra i atramentu dopiero w 6 wieku zaczęto używać, a papier, w XIII-tym wieku z Azyi do nas sprowadzony, zyskał przewagę nad pergaminem.

Rozmaite dokumenta z IX. wieku w gablotkach porozkładane przedstawiają nam jasno arcydzieła ówczesnych pisarzy, przeważnie zakonników po klasztorach, który lata całe nad przepisaniem niejednego dzieła spędzali.

Wynalezienie druku przypisują powszechnie Janowi Guttenbergowi, chociaż w nowszych czasach znaleziono dowody, że i Rzymianie mieli już czcionki ruchome, a u Holendrów przed Guttenbergiem Wawrzyniec Koster książki drukował. Nam to najobojętniejsze i z pewnością o to sporów wieść nie będziemy, komu w tem palma pierwszeństwa przysługuje. Dość, że tutaj znaleźć można książki, a właściwie kilka kart z biblii najpierwszej, przez Guttenberga bez podania roku wydrukowanej. Z r. 1460-go, w tejże drukarni wydane, znajdujemy dwa dzieła; jedno z nich noszące tytuł »Matheus de Cracovia tractatus racionis« i t. d. z naszą narodowością ma związek. Bardzo wiele książek od r. 1457 do 1806-go tutaj wyłożonych przedstawiają nam jasno obraz rozwoju drukarstwa, na które dzisiaj z podziwem i ciekawością spoglądamy.

W jednej ze sal napotykamy instrumenta muzyczne, z jakich dzisiaj niejedne już zaginęły, lub przeszły w historyą, inne przeciwnie wchodzą jako nowość w użycie.

W sześciu pokojach poumieszczane narzędzia, służące dawniejszej alchemii, szarlatanery, oraz aptekarstwu, ciekawe dla chemików, mnie mniej zajęły. Całe urządzenia apteki i laboratoryum ze setkami rozmaitych tygli, moździeży, retort, naczyń szklanych i fajansowych można tutaj także zobaczyć. Kabalistyczne znaki na rozmaitych etykietach pozostaną może i nadal zagadką nierozwiązaną dla celów tegoczesnych.

Pominąć nie możemy urządzeń mieszkalnych i kuchennych starożytnych; okazy te w kilku salach ugrupowane, z których pojedyńcze przedmioty i sprzęty 12-go wieku sięgają.

Wszystko co spotykamy jest w swoim rodzaju doskonałością, gdyż we wiekach dawniejszych przemysł każdy był za sztukę uważany i traktowany. Przypatrzmy się wyrobom starożytnym po zamkach, kościołach i klasztorach i porównajmy je z dzisiejszymi, co w nich spostrzeżemy? Jaka olbrzymią różnica pomiędzy jednemi a drugiemi. W miarę ówczesnych zwyczajów były i mieszkania odpowiednimi sprzętami ozdabiane.

(Dokończenie nastąpi).

## Kronika
### rozmaitości i humorystyka.

**Krakowska Izba przemysłowo-handlowa** na posiedzeniu w połowie września b. r. uchwaliła dołożyć starań u właściwych władz w sprawie zrównania taryf kolejowych i co do ulepszeń w telefonach krakowskich. — Uchwalono też zwołać wkrótce dwie ankiety przemysłowe — jednę do Krakowa a drugą do Białej.

**Włodzimierz hr. Dzieduszycki**, zasłużony założyciel Muzeum przyrodniczo-etnograficznego, a były wielce czynny członek kraj. komisyi dla spraw przemysłowych zmarł w dniu 18. września b r. — Cześć Jego pamięci!

**II. wystawa prac uczniów przemysłowych** w Pradze zakończyła się dnia 3. września b. r. uroczystem przyznaniem nagród i odznaczeń w obecności przewodniczącego komitetu wystawy p. Wacława Niemca. — Odznaczenia 1. stopnia otrzymało 87, a 2. stopnia 167 uczniów. Listem pochwalnym 1. stopnia odznaczeni otrzymali nadto książeczki kas oszczędności z wkładkami po 12 koron. — Nagrody i odznaczenia rozdane zostaną uczniom do 14 dni za pośrednictwem stowarzyszeń przemysłowych. do których są przynależni. — Z wystawą miejscową praską połączona była wystawa centralna prac 82 uczniów, nagrodzonych na wystawach miejscowych w Kolinie, Chrudzimiu, Mycie wysokiem, Peczkach, Podjebradzie i Przybysławiu.

**Czułość elektrycznego przewodnictwa selenu na światło** zwiększyli obecnie fizycy *Clausen* i *Bronk* tak dalece, że wstawiony w elektryczny przewód telefon wydaje tony różne, a zależne od częstości przerywań naświetlenia.

**Profanacya.** — Po handlach żydowskich sprzedają cykorye, owiniętą w różno-kolorowy papier, na którym znajdują się wizerunki Matki Boskiej i Świętych. — Czyż Was to nie oburza — Chrześcijanie?!

**Zasłużonego prezesa Izby rękodzielniczej** we Lwowie p. Stanisława Niemczynowskiego dotknął srogi cios. Utracił syna, ś. p. *Tadeusza*, zdolnego a sympatycznego lekarza.

**Zjazd buchalterów polskich** proponuje p. *Veltzé* właść. pryw. Szkoły handlowej we Lwowie i p. *Chmielewski*, wydawca „Miesięcznika dla buchalteryi“. Zjazd ma mieć na celu podniesienie tej doniosłej nauki wśród społeczeństwa polskiego (brawo!) i utworzenie instytucyi t. z. uprzywilejowanych buchalterów.

**Sklepik chrześcijański w Kutach** atakują jakieś duchy propinacyjne, chcąc go przyprowadzić do upadku. Mieszczanie chrześcijańscy nie powinniby dopuścić do tego.

**Krajowy warsztat reparacyjny maszyn** i narzędzi rolniczych *J. Strzelecki & A. Żondra.* — Pod tą firmą powstało pod Krakowem w Krowodrzy nowe przedsiębiorstwo w kraju naszym.

**Nowy magazyn dywanów** i umeblowań powstał we Lwowie pod firmą *Primus & Iglicki.*

**Czasopisma nowe „Mieszczanin“ i „Rękodzielnik“** powstać mają w Krakowie. — Usiłowaniom szczęść Boże!

**Proces w sprawie Galic. Kasy oszczędności** rozpoczyna się. Odkryć on powinien wszelkie brudy; a ukaranie winnych powinno być jego celem. Jakąż jednak różnicę bezdenną widzimy między marnotrawnym nieboszczykiem *Zimą* i samolubnymi współoskarzonymi a wzniosłą postacią *Stanisława Szczepanowskiego.*

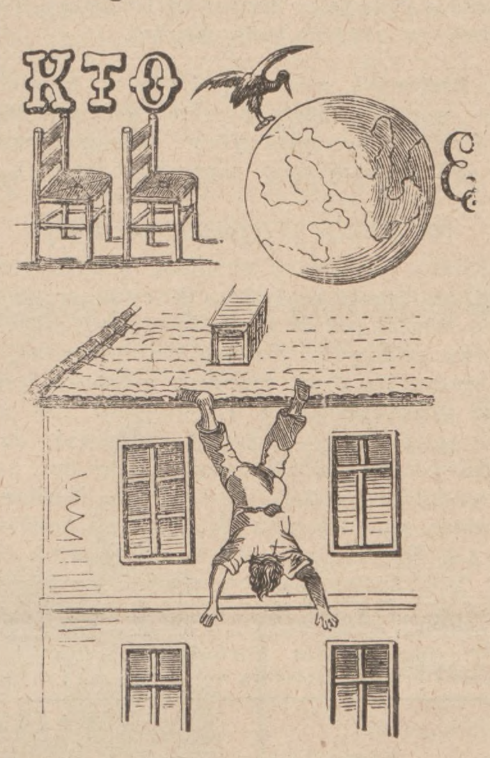
Zawinił on — to prawda; lecz niespożyte zasługi na polu przemysłu naftowego polskiego i na polu ekonomicznej literatury naszej stanowić dlań będą pomnik wiecznotrwały... Jako człowiek i przemysłowiec przedstawiał on idealny wzniosły kierunek; ale **jako polityk był na błędnych drogach** — a jako przedsiębiorca przeceniał swe pracowite siły.

**Porzućmy niemieckie a zagraniczne bady**, a w program przyszłorocznych wycieczek wpiszmy własne zdrojowiska. — Oto, co czytamy w liście, pisanym do krakowskiego „Czasu“ z Ostendy: „...Dobry sezon pociągnął za sobą podrożenie kosztów utrzymania... zwłaszcza mieszkań... Jeden z moich znajomych, przebywający w przejeździe w Ostendzie.. na moje pytanie, kogo z najwybitniejszych osób zauważył, odpowiedział mi, że w *tegorocznym* sezonie są przeważnie tylko **kobiety z demimondu, defraudanci i Żydzi**, gdyż tylko te kategorye osób są w stanie wydawać tak znaczne sumy pieniędzy, jakich Ostenda tego roku nawet przy skromnem życiu wymagała“. — Cytujemy to dosłownie na odpowiedzialność „Czasu“ i „Dziennika Polskiego“, który tę korespondencyę powtórzył.

— **Czy zdradzał Drajfus Francyę?** — co panie łaskawy
— Tak! najbardziej ją zdradził *rewizyą* swej sprawy.

### Zagadka obrazkowa.

**Kto nadeśle pierwszy trafne wierszowane rozwiązanie**




**tej zagadki — ten dostanie w podarunku książkę za 1.25 ct.**

**Najtrafniejsze**, wierszem ułożone, a najwcześniej nadesłane *rozwiązanie tej zagadki* wydrukujemy w następnym numerze wraz *z podpisem* tego, który tego rozwiązania dokonał, poczem poślemy mu jako nagrodę książkę w cenie **1 zł. 25 ct.**

# OGŁOSZENIA.

**Ogłoszenia w „Dźwigni" kosztują**: za całą stronicę 16 zł., — $^1/_2$ str. 8 zł., — $^1/_4$ str. 4 zł., — za $^1/_8$ str. 2 zł., — za $^1/_{16}$ str. 1 zł., — za $^1/_{32}$ str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni". dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj-Tow. kupców i przemysłowców, udziela się 25 do 50 procent opustu. W numerach noworocznych, sezonowych i przedświątecznych policza się do 50% więcej — z powodu *znacznie zwiększonego nakładu.*

---

**Zlecenia względem kupna lub sprzedaży** wszelkich artykułów **w Wiedniu** przyjmuje za nader umiarkowaną prowizyą *B. Mikulski, Wien VIII.* Langegasse 44.

---

**Mleczarnia teatralna** i jadłodajnia *Józefy Kobylskiej* świeżo otwartą została przy ulicy Skarbkowskiej L. 1. (Gmach teatralny).

---

**Mam zaszczyt** donieść Szanownym PT. Właścicielom realności, iż z dniem 1. października 1899 odbieram robotę kominiarską pod własny zarząd w dzielnicy I. rajon II-gi. i prowadzić ją będę przez kierownika fachowego, *Teofila Kalinowskiego* *Anna Krokay.*

---

**J. Grajewski,** mechanik, Lwów ul. Kopernika 1. 14. przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, także roboty ślusarskie, sporządza łyżwy własnego wyrobu podług najnow. modeli Championów, naprawia rowery i t. p.

---

## Na koszta przejazdu do Brazylii.

Literat i rutynowany żurnalista z wykształceniem uniwersyteckiem i praktyką życiową który od wczesnej młodości starał się składać zasługi dla Społeczeństwa, człowiek w starszym wieku, niekrępowany stosunkami rodzinnémi, zmuszony jest do opuszczenia ziemi rodzinnej podobnemi przyczynami, jakie lud polski zniewalają do emigracyi. Nie mogąc być w kraju pożytecznym, pragnąłby emigrować do Brazylii, gdzie jako redaktor lub nauczyciel mógłby być pożytecznym dla społeczeństwa polskiego. Towarzystwo handlowo geograficzne, chcąc mu dopomódz do opędzenia kosztów podróży uprasza o nadsyłanie na ten cel łaskawych datków pod adresem Towarzystwo handlowo-geograficzne na ręce Banku Zaliczkowego Lwów, ul Hetmańska, L. 12. dla emigranta.

---

**„Miesięcznik dla buchalteryi"** wychodzi we Lwowie. Nry okazowe przesyła Redakcya we Lwowie ul. Pańska.

## Zaproszenie

### na V. zwyczajne Walne Zgromadzenie

### Pierwszego Galic. Towarzystwa akc. budowy wagonów i maszyn w Sanoku,

**przedtem Kazimierz Lipiński,**

*które odbędzie się dnia 14. października 1899. o godzinie 5. po południu w lokalu kasowym Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie.*

### *Porządek dzienny:*

*1) Zagajenie i mianowanie dwóch skrutatorów i sekretarza Zgromadzenia (§. 27. statutu);*

*2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej i Komitetu rewizyjnego z czynności i rachunków za r. 1898/9, jako też wnioski co do użycia czystego zysku (§§ 13, 36 i 37 statutu);*

*3) Zmiana §§ 5 i 28 statutu;*

*4) Uzupełniający wybór członków Rady zawiadowczej (§ 9 statutu);*

*5) Wybór 3 członków i 2 zastępców Komitetu rewizyjnego na rok 1899/900 (§§ 28. i 34 stat.)*

*W Zgromadzeniu tem mają prawo wziąć udział wszyscy akcyonaryusze, którzy przy zachowaniu przepisów wymienionych w §§ 23 i 24 statutu złożą akcye przynajmniej na 8 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w kasie Banku krajowego we Lwowie, w zamian których otrzymają karty legitymacyjne do wzięcia udziału w Zgromadzeniu wraz z zamknięciem rachunków za rok 1898/9.*

*We Lwowie dnia 28. września 1899.*

**Rada zawiadowcza.**

---

**Pracownia stolarska** *Stanisława Kwicińskiego* wykonuje wszelkie roboty stolarskie w zakresie meblowym ze suchego i doborowego materyału: Jadalnie, sypialnie, salony i specyalnie sofy dywanowe. Ul. Józefa Bema L. 20. we Lwowie.

---

**„Polska Biblioteka dramatyczna"** poleca się teatrom amatorskim. — Sześć tomików kosztuje 1 zł. 20 ct., a dla Prenumeratorów „Dźwigni" tylko 1 zł. w. a. — Zgłoszenia przyjmuje Redakcya „Dźwigni" we Lwowie.

---

**„Przegląd kucharski"**, organ „Związku kuchmistrzów" podaje najświeższe wiadomości i recepty z działu kulinarno-gastronomicznego. Prenumerata roczna tylko 2 zł. Adres: Lwów Zygmuntowska, L. 10.

---

## PODZIĘKOWANIE.

Szambelan Jego c. i k. Wysokości Arcyksięcia Leopolda Salwatora.

Powszechna fabryka wyrobów asbestowych.

Jego c. i k. Wysokość Arcyksiążę Leopold Salwator jest z obuwia, zaopatrzonego w podeszwy asbestowe **bardzo zadowolony** Jego Wysokość używał tego obuwia do dłuższych przechadzek i przekonał się, że noga nie męczyła się przy tem tak, jak przy używaniu zwykłego obuwia. Posyłam tedy parę myśliwskich butów na wzór z prośbą, o sporządzenie takich samych i u tego samego szewca, lecz z podeszwami asbestowemi i o rychłe nadesłanie tychże. **Jestem pewny, że też buty myśliwskie zupełnie tak samo dobrze będą zrobione i tak samo dobrze mi posłużą, jak poprzednie salonowe.** Zagrzeb (Agram) 8. lipca 1899. K R A H L, rotmistrz.

## Precz z wszelkiemi cierpieniami nóg!

**Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwardziałościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju! Precz z odmrożeniem i pieczeniem nóg!** — Po krótkiem użyciu pewne usunięcie wszelkich trudności w chodzeniu u każdego, który tylko swe obuwie zaopatrzy **w hygieniczne podeszwy asbestowe Dr. Högyes'a.**

**Cena za parę: podwójnie grubych 1.20. pojedynczych 60, piaskowych najlepszych 40 ct. — Za dziecinne połowa powyższych cen.**

Jak bardzo okazały się te podeszwy skutecznemi, najlepszym dowodem to, że **c i k. wspólna, jako też kr. węg. armia Honvédów zamówiła 22.500 par**, które jej natychmiast dostarczono. — Wysyłka za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

**Odsprzedającym odpowiedni rabat.**

**Jeneralne zastępstwo i główny skład Fabryk asbestowych towarów dla Galicyi i Bukowiny:**

## ŁOBOS i SZWABOWICZ,

**handel skór i wyrobów szewskich w Drohobyczu.**

Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, L. 9.